



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Metody rozpowszechniania i promocji polskiej książki wśród społeczności dipisowskiej w Niemczech w pierwszych latach po II wojnie światowej

Author: Agnieszka Łakomy

Citation style: Łakomy Agnieszka. (2009). Metody rozpowszechniania i promocji polskiej książki wśród społeczności dipisowskiej w Niemczech w pierwszych latach po II wojnie światowej. W: M. Kalczyńska, D. Sieradzka, Z. Małecki (red.), "Kultura książki i prasy polonijnej : dziedzictwo narodowe i światowe" (S. 84-93). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Agnieszka Łakomy
Katowice

Metody rozpowszechniania i promocji polskiej książki wśród społeczności dipisowskiej w Niemczech w pierwszych latach po II wojnie światowej*

Trudności, które po zakończeniu II wojny światowej wiązały się z obecnością osób wywiezionych przez Niemców do III Rzeszy, rządy państw alianckich uświadomiły sobie już w trakcie działań wojennych. Aby ułatwić ich rozwiązanie, jeszcze przed 1945 rokiem zaczęto tworzyć organizacje, których zadaniem miała być opieka nad osobami w takim właśnie położeniu. Jedną z instytucji powołanych do tego celu była funkcjonująca od 9 listopada 1943 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy (United Nations Relief and Rehabilitation Administration — UNRRA). UNRRA działała w trzech zachodnich strefach okupacyjnych, nie objęła swojej opieką osób deportowanych w radzieckiej strefie, gdyż Związek Radziecki nie podjął z nią współpracy¹. Działalność UNRRY skończyła się wraz z jej zlikwidowaniem — 30 czerwca 1947 roku, a jej obowiązki

* Autorka dziękuje Panu dr. hab. Krzysztofowi Ruchniewiczowi za udostępnienie dokumentów Zjednoczenia Polskich Uchodźców, przechowywanych na Uniwersytecie Wrocławskim w Pracowni Badań Polskiej Emigracji w Niemczech po 1945 roku, oraz Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, ks. Stanisławowi Budyniowi, za umożliwienie przejrzenia archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech.

¹ Cz. Ł u c z a k: *Polacy w okupowanych Niemczech 1945—1949*. Poznań 1993, s. 15—16.

przejęła Międzynarodowa Organizacja do Spraw Uchodźców (International Refugee Organization – IRO)². Władze państw alianckich zdecydowały także, że osobom wywiezionym do obozów jenieckich, koncentracyjnych i na roboty przymusowe, a po wojnie oczekującym na repatriację, nadany zostanie status „displaced persons” — osób wysiedlonych. Pierwszą oficjalną definicję tego pojęcia zamieszczono w opracowanym przez aliantów Ogólnym Planie dla Uchodźców i Dipisów (Outline Plan for Refugees and Displaced Persons). Po kilku miesiącach zweryfikowano jednak jej brzmienie, uznając za „displaced persons” „osoby cywilne, które w wyniku wojny znalazły się poza swoim państwem i które chcą wrócić do kraju albo znaleźć nową ojczyznę, lecz bez pomocy nie mogą”³. Wśród osób, które zgodnie z tą definicją objęte zostały statusem osób wysiedlonych, było także wielu Polaków. Szacuje się bowiem, że na terenach III Rzeszy po zakończeniu działań wojennych znalazło się 1 mln 800 tys. osób, które utożsamiały się z kulturą polską⁴.

W oczekiwaniu na repatriację do ojczyzny dipisi byli umieszczani w specjalnych obozach, w których tworzone namiastkę Polski: nadawano ulicom polskie nazwy, organizowano działalność gospodarczą oraz życie społeczne. Jednak w pierwszych latach po II wojnie światowej szczególne znaczenie dla podtrzymania na duchu osób, które mimo końca wojny znów zostały odosobnione, miała przede wszystkim działalność kulturalna. Jednym z jej przejawów był kształtujący się polski rynek wydawniczy i księgarski w Niemczech. Popyt na książki wzmagало także powstające polskie szkolnictwo, na którego potrzeby należało przygotować podręczniki i pomoce naukowe. W artykułach z ówczesnej prasy pisano:

„Każdy zdaje sobie sprawę, jaką wartość przedstawia książka dla człowieka zmuszonego przebywać dłuższy czas z dala od Ojczyzny. Czyż można wyobrazić sobie lepszego przyjaciela, nauczyciela i doradcę w chwilach osamotnienia i wątpliwości?”⁵. „Od wynarodowienia się, od zgubienia się w świecie jako Polaków, może nas uchronić jedynie książka polska. Ona może zastąpić w pewnym sensie naszą tęsknotę za Krajem, za swoimi. Może ona stać się naszym najlepszym, jeżeli nie w pewnych warunkach jedynym pocieszycielem”⁶.

Polskie wydawnictwa na terenie Niemiec zaczęły funkcjonować bardzo szybko, pierwsze polskie książki opuściły drukarnie już w maju 1945

² Ibidem, s. 16—17.

³ A. Lembeck, K. Wessels: *Wyzwoleni, ale nie wolni: polskie miasto w okupowanych Niemczech*. Warszawa 2007, s. 37—38.

⁴ G. Janusz: *Polonia w Niemczech*. W: *Polonia w Niemczech: historia i współczesność*. T. 1. Warszawa 2001, s. 27.

⁵ *Zakładamy czytelnie*. „Na obczyźnie” 1945, nr 2, [s. 3].

⁶ *Biblioteki obozowe*. „Na straży. Tygodnik Ośrodka Polskiego Voerde” 1947, nr 20, [s. 2].

roku⁷. Wśród najprężniej działających polskich instytucji wydawniczych można wymienić m.in. Polski Związek Wychodźstwa Przymusowego w Hanowerze, Książnicę Domu Polskiego z Bremy, czy Wydawnictwo „Jutra Pracy” z Lippstadt. Oprócz tych największych wydawców funkcjonowały mniejsze przedsiębiorstwa, często także autorzy publikowali swoje dzieła na własny koszt. Również polski Kościół katolicki w Niemczech zdecydował się na uczestniczenie w ruchu wydawniczym, publikując książki religijne i modlitewniki, dostarczane później księżom i rozdawane w obozach dla dipisów. Mimo ogromnych chęci osób zaangażowanych w tę działalność, publikowane książki nie zawsze trafiały do zainteresowanych. Problemem bowiem okazało się rozpowszechnianie książek wśród społeczności dipisowskiej. Zwracano uwagę na fakt, że publikacje docierają tylko do Polaków mieszkających w ośrodkach wydawniczych lub w ich pobliżu⁸. Ważne więc było zorganizowanie skuteczniejszej informacji o nowo wydanych tytułach, a także sieci dystrybucji książki polskiej. Aby to osiągnąć, wydawnictwa wykorzystywały różne metody promocji. Jedną z podstawowych form była reklama. Reklama, definiowana przez Amerykańskie Stowarzyszenie Marketingu jako „wszelka płatna forma nieosobowego przedstawiania i popierania produktów, usług oraz idei przez określonego nadawcę”⁹, jak wiadomo, jest jedną z form masowej komunikacji, co umożliwia dotarcie produktu do wszystkich rodzajów nabywców¹⁰. Wykorzystywana przez polskie wydawnictwa powojenne, reklama miała zainteresować potencjalnych czytelników, ale także wszelkiego typu instytucje społeczne i kulturalne, które również zaopatrywały się w polską książkę (m.in. biblioteki i szkoły). Najłatwiejszym sposobem dotarcia do odbiorcy było wykorzystanie jako środka przekazu polskiej prasy dipisowskiej. Zarówno bowiem poszczególne obozy, jak i organizacje polskie w Niemczech wydawały własne tytuły. W obozach od zakończenia wojny do 1946 roku wychodziło ponad 150 tytułów priodyków¹¹. Na rynku funkcjonowały także czasopisma o większym zasięgu, wydawane m.in. przez dowództwa wojsk alianckich w zachodnich strefach okupacyjnych¹². Wydawnictwa polskie często decydowały się na reklamę prasową, ponieważ zdawano sobie sprawę z liczby czytelników sięgających po czasopisma. W swoich ogłoszeniach publikowały listę tytułów dostępnych w handlu, ale także informowały o zapowiedziach wydawni-

⁷ M. Lurczyński: *Awantura w Hanowerze*. „Kultura” 1971, nr 4, s. 122.

⁸ J. Weiss: *Pierwsza polska księgarnia w Hamburgu*. „Przegląd Księgarski” 1947, R. 27, nr 3/4, s. 51.

⁹ T. Sztucki: *Promocja: sztuka pozyskiwania nabywców*. Warszawa 1999, s. 48.

¹⁰ Ibidem, s. 50.

¹¹ Cz. Łuczak: *Polacy w okupowanych...*, s. 143.

¹² Ibidem, s. 146.

czych. Ważnym elementem takich komunikatów były dane adresowe ogłaszającego się przedsiębiorstwa oraz informacja o sposobie nabycia proponowanych książek.

Inną metodą dotarcia do potencjalnych czytelników było publikowanie przez funkcjonujące na terenie Niemiec polskie instytucje katalogów wydawniczych informujących o aktualnych tytułach w ofercie. Z tego sposobu promocji korzystały oficyny, które jednocześnie organizowały księgarnie rozpowszechniające ich produkcję książkową. Takimi instytucjami były m. in. Dom Książki Polskiej ze Stuttgartu oraz Wydawnictwo „Jutra Pracy” z Lippstadt¹³. Swoje oferty w formie katalogu publikowały także księgarnie polskie. W tej grupie interesująca jest pozycja wydana przez Referat Upowszechniania Kultury Prezydium Okręgu Reńsko-Westfalskiego Zjednoczenia Polskiego, na której łamach informowano o wszystkich publikacjach polskich w Niemczech, dostępnych w oddziałach Księgarni Społecznej Zjednoczenia Polskiego¹⁴. Podobne wykazy obejmowały asortyment Księgarni Społecznej w Hanowerze¹⁵ oraz Międzynarodowej Księgarni Wysylkowej nr 8¹⁶.

Kolejnym sposobem wykorzystywanym w promocji było zamieszczanie w już opublikowanych książkach, po tekście publikacji, wykazów tytułów już wydanych lub tych, które mają się ukazać. W wykazach takich podawano podstawowe wiadomości o danej pozycji, a więc tytuł, nazwiska autorów oraz kolejność wydania. Niekiedy dodawano także informację o cenie danej książki czy wyczerpanym nakładzie. Ten sposób dawał wydawcom pewność, że informacja dotrze do osób zainteresowanych — czytelników, którzy już z książką danej oficyny mieli styczność. Na taki system promocji zdecydowało się Wydawnictwo Polskiego Związku Wychodźstwa Przymusowego z Hanoweru, które w prawie każdej swojej pozycji zamieszczało pełny wykaz tytułów już opublikowanych oraz przygotowywanych. Podobnie postępowало Wydawnictwo „Jutra Pracy”, z tą różnicą, że informacje o książkach uzupełniało także tytułami „wydawnictw stałych”, czyli czasopism będących w ofercie. Pod wykazem podany był także adres, na który można było składać zamówienia.

Oprócz wysiłków podejmowanych przez poszczególne wydawnictwa, propagowaniem polskiej produkcji wydawniczej zajęło się Zrzeszenie Wy-

¹³ *Dom Książki Polskiej. Katalog*. Nr 1. Stuttgart [1946]. *Katalog Domu Książki Polskiej*. Nr 4. Stuttgart 1948; *Nowy katalog „Jutra Pracy”*. Lippstadt 1947; *Nowy katalog „Jutra Pracy”*. Nr 4. Lippstadt 1948; *Nowy katalog „Jutra Pracy”*. Nr 5. Lippstadt 1948.

¹⁴ *Katalog wydawnictw polskich w Niemczech*. Zjednoczenie Polskie. Voerde 1948.

¹⁵ *Katalog Księgarni Społecznej Hanower*. Hannover 1948.

¹⁶ *Katalog Międzynarodowej Księgarni Wysylkowej nr 8*. München 1948.

dawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech. Zostało ono powołane do życia na odbywającym się w Hamburgu w dniach 4 i 5 września 1945 roku Zjeździe Wydawców i Dziennikarzy. Siedzibą Zrzeszenia było Meppen, lecz biura tej instytucji funkcjonowały w Hamburgu. Zrzeszenie składało się ze Związku Dziennikarzy oraz Związku Wydawniczo-Księgarskiego, a jego członkami mogły być „wszystkie instytucje i osoby prywatne zajmujące się produkcją lub rozpowszechnianiem polskiego słowa drukowanego”¹⁷, działające na terenach okupacji brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej. W szeregach Zrzeszenia znaleźli się więc członkowie zwyczajni — wydawcy i dziennikarze, oraz mający status członków nadzwyczajnych — prowadzący punkty sprzedaży i rozpowszechniania polskiej książki w Niemczech. Głównym zadaniem Zrzeszenia była koordynacja polskiego ruchu wydawniczego, ale także jego propagowanie i promocja. Wykorzystywano do tego celu m.in. „Biuletyn Informacyjny”, wydawany przez Zrzeszenie od 1945 roku¹⁸. Oprócz informacji dotyczących działalności zamieszczano w nim bowiem wykazy najnowszych publikacji książkowych polskich wydawnictw emigracyjnych z całej Europy. Kolejną inicjatywą tej organizacji, mającą ogromne znaczenie dla polskiej książki w okupowanych Niemczech, była organizacja wystaw polskich wydawnictw. Informacja o tym pomysśle ukazała się w „Biuletynie Informacyjnym”¹⁹ oraz w innych periodykach diplosowskich²⁰. Organizatorzy nawoływali wydawców do wzięcia udziału w planowanej wystawie i dostarczenia polskich publikacji Zrzeszeniu. *Wystawa Książki i Prasy Polskiej w Niemczech. IV 1945—VI 1946*, zainaugurowana 1 lipca 1946 roku w Wiesbaden, trwała przez dwa tygodnie²¹. Prezentowano na niej eksponaty w dwóch działach: prasy oraz książki. Drugi dział, jak pisał Stanisław Późniak-Poznański, kierownik wystawy, „poza wyszczególnieniem ważniejszych placówek wydawniczych podkreśla tematy: książka dla szkół, doszkolenia zawodowe, literatura piękna, dzieła oryginalne (nowe), nauka angielskiego, książki dla dzieci, wydawnictwa religijne”²². Oprócz Polaków adresatami tego wydarzenia byli także przedstawiciele władz okupacyjnych, których chciano zapoznać z wysiłkami po-

¹⁷ *Statut Zrzeszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech*. „Biuletyn Informacyjny Zrzeszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech” 1945, nr 1, s. 3.

¹⁸ W styczniu 1946 roku zmieniono nazwę na „Biuletyn Informacyjny Spraw Wydawniczych i Księgarskich”. Zob. A. Nadolny: *Sto lat polskiego duszpasterstwa w Hamburgu: 1891—1991*. Hamburg 1992, s. 151.

¹⁹ „Biuletyn Informacyjny Spraw Wydawniczych i Księgarskich” 1946, nr 4—6, s. 12.

²⁰ „Głos Polski. Tygodnik Polski Ulm” 1946, nr 17, s. 2.

²¹ S. Dippel: *O księgarzach, którzy przeminęli*. Wrocław 1976, s. 190.

²² „Głos Polski. Tygodnik Polski Ulm” 1946, nr 17, s. 2.

dejmowanymi przez środowiska polskie i zjednać ich dla inicjatyw wydawniczych. Celem było także zwrócenie uwagi rodowitych Niemców i przekonanie ich do polskich dipisów. Jednocześnie z pomysłem zorganizowania wystawy zrodziła się także myśl o przygotowaniu konkursu grafiki wydawniczej. Organizatorzy oczekiwali na prace w sześciu kategoriach: plakatu promującego czytelnictwo, okładki książkowej, ilustracji książkowej, nagłówka pisma, karykatury politycznej oraz rysunku do działu humoru. Celem konkursu było przede wszystkim promowanie polskich książek, ale także dotarcie do grafików, którzy przebywali w obozach dla dipisów i zachęcenie ich do współpracy z wydawnictwami. W tamtym bowiem okresie polski rynek wydawniczy odczuwał brak grafików chętnych do pracy. Nagrodzone prace pokazano w trakcie wystawy w Wiesbaden, a później, za zgodą autorów, miano je przekazać do „bibliotek polskich w Krakowie i na obczyźnie”²³.

Ważne dla Zrzeszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech było również archiwizowanie polskich wydawnictw publikowanych w Niemczech, aby ślad tak owocnej i chlubnej działalności nie zaginął wraz z powrotem Polaków do ojczyzny. Na łamach „Biuletynu Informacyjnego” postulowano, żeby przekazywać Zrzeszeniu dwa egzemplarze każdego opublikowanego polskiego tytułu, a w późniejszym okresie nawet osiem egzemplarzy, ponieważ Zrzeszenie chciało wypromować polską książkę wydawaną w Niemczech również poza granicami. Zrodził się pomysł przekazywania książek do Biblioteki Narodowej w Warszawie oraz polskich bibliotek funkcjonujących na emigracji.

Warto również zwrócić uwagę na rolę prasy dipisowskiej w propagowaniu czytelnictwa. Niektóre tytuły publikowały znane teksty literackie w odcinkach, inne drukowały poezję pisarzy emigracyjnych. Miało to umożliwić osobom, którym warunki finansowe nie pozwalały na zakup książek, tak potrzebny kontakt z drukowanym słowem polskim. Innym sposobem propagowania czytelnictwa przez prasę było zamieszczenie rubryk z recenzjami nowo opublikowanych tytułów. Miało to zwrócić uwagę czytelnika na wartościowe pozycje.

Innym problemem, który oprócz promocji produkcji książkowej stanął przed organizatorami polskiego ruchu wydawniczego w Niemczech w pierwszych latach po II wojnie światowej, było rozpowszechnianie książek wśród Polaków osiedlonych w obozach dla dipisów. Zapewnić to miało stworzenie dobrze funkcjonującej sieci dystrybucji, zorganizowanej zarówno przez wydawnictwa, jak i hurtownie polskiej książki w Niemczech. Ważne było też uzupełnienie tej sieci o biblioteki, gdyż dipisi, często będący na utrzymaniu aliantów, nie mieli środków finansowych na zakup publikacji.

²³ „AZ: Tygodnik Ośrodka Polskiego w Greven” 1946, nr 19, [s. 4].

Pierwszym ogniwem sieci rozpowszechniania polskiej produkcji książkowej wśród społeczności dipisowskiej były same polskie instytucje wydawnicze. Większość bowiem wydawnictw prowadziła sprzedaż wysyłkową swych publikacji w prowadzonych przez siebie księgarniach. Książki można było nabywać za zaliczeniem pocztowym, o czym informowano w prasie. Taki sposób rozpowszechniania swych druków wybrało m.in. Wydawnictwo „Jutra Pracy” z Lippstadt. Oprócz bezpośrednich zakupów w księgarniach przy oficynach wydawniczych, stworzono na terenie Niemiec sieć niezależnych od wydawców księgarni polskich. W ich asortymencie znajdowały się nie tylko edycje wydawane przez polskie instytucje funkcjonujące w Niemczech, ale często sprowadzano także książki z innych emigracyjnych ośrodków wydawniczych. Największą sieć księgarni polskich stworzyło Zrzeszenie Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech. Staraniem Stefana Dippla, przewodniczącego grupy wydawców, funkcjonującej w Zrzeszeniu, oraz Józefa Weissa, zorganizowano w Hamburgu hurtownię książek, której „zadaniem było scentralizowanie wszystkich wydawnictw w celu równomiernego rozprowadzenia książek do wszystkich ośrodków polskich”²⁴. Aby ten cel zrealizować, w księgarni można było nabyć pozycje wszystkich współpracujących ze Zrzeszeniem wydawnictw, a ich planowy kolportaż do poszczególnych punktów sprzedaży, przygotowanych w ośrodkach polskich, odbywał się za pośrednictwem poczty, samochodami Związku Polaków w Hamburgu oraz I Dywizji Pancerniej w Meppen, która również użyczyła Zrzeszeniu swych samochodów²⁵. Oprócz hurtowni księgarskiej przy Zrzeszeniu funkcjonowała także księgarnia sortymentowa, która zajmowała się sprowadzaniem polskiej książki z innych emigracyjnych ośrodków wydawniczych. W ten sposób Zrzeszenie zapewniło dostęp do polskiej książki na terenie zachodnich stref okupacyjnych.

Powstawały też inne księgarnie polskie na terenie Niemiec. Staraniem Plutonu Opieki przy I Dywizji Pancerniej utworzono Księgarnię Polską w Meppen²⁶. Była to bardzo dobrze działająca instytucja, gdyż sprzedawała aż „15—18 tysięcy woluminów miesięcznie”²⁷. Również Zjednoczenie Polskie zorganizowało cieszącą się zainteresowaniem księgarnię społeczną²⁸. Obok tak dużych i dobrze zorganizowanych księgarni funkcjonowały także

²⁴ J. Weiss: *Pierwsza polska księgarnia...*, s. 51.

²⁵ Por. S. Pazyra: *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*. Warszawa 1970, s. 361; S. Dippel: *O księgarzach...*, s. 187; J. Weiss: *Pierwsza polska księgarnia...*, s. 51.

²⁶ Por. S. Pazyra: *Z dziejów książki...*, s. 357; S. Dippel: *O księgarzach...*, s. 187; A. Lembeck, K. Wessels: *Wyzwoleni, ale nie wolni...*, s. 111.

²⁷ A. Lembeck, K. Wessels: *Wyzwoleni, ale nie wolni...*, s. 111.

²⁸ *Katalog wydawnictw polskich w Niemczech...*

mniejsze, zazwyczaj powstające w obozach polskich, a zaopatrujące się w tych większych. O istnieniu małych księgarni obozowych świadczą ogłoszenia w prasie dipisowskiej²⁹.

Inną metodę rozpowszechniania polskich książek przyjęło duszpasterstwo polskie Kościoła katolickiego, który również włączył się w akcję wydawniczą na terenie Niemiec. Księża bowiem od razu po wyzwoleniu Niemiec rozpoczęli posługę pasterską: zaczęli odprawiać nabożeństwa, prowadzić lekcje religii, udzielać sakramentów św. Do ich działalności potrzebne były śpiewniki, modlitewniki oraz podręczniki religii dla dzieci. Księża rozpoczęli wydawanie brakujących tytułów. Informacje o takich publikacjach były umieszczane w „Wiadomościach Urzędowych Biskupa Ordynariusza dla Polaków w Niemczech”. W periodyku tym podawano tytuły nowo wydanych publikacji wraz z informacjami o sposobie i miejscu ich nabycia. Zazwyczaj była to kuria biskupia — gdyż to ona była wydawcą, lub księża z poszczególnych ośrodków polskich, jeśli to oni przygotowywali daną pozycję. Wykorzystując te informacje, duszpasterze polscy zaopatrywali się w książkę religijną według własnych potrzeb. Inaczej się miała sprawa z rozpowszechnianiem tych publikacji wśród społeczności dipisowskiej. Często księża rozdawali modlitewniki oraz śpiewniki osobom zainteresowanym. Świadczą o tym sprawozdania duszpasterskie z ich działalności, a dostarczane kurii biskupiej³⁰. Niektóre tytuły przeznaczane były jednak do sprzedaży, a wtedy informację o cenie oraz możliwości ich nabycia zamieszczało m.in. w religijnej prasie obozowej³¹.

Uzupełnienie sieci zakupu książek stanowiły biblioteki i czytelnie tworzone dla polskich dipisów. Organizatorem tych instytucji były m.in. „władze jednostek Polskich Sił Zbrojnych i kompani wartowniczych, polskie ośrodki duszpasterskie oraz zarządy organizacji samorządowych i kulturalnych”³². Pierwsze biblioteki zakładane były już w 1945 roku. Najpierw były to placówki Polskich Sił Zbrojnych, udostępniające zbiory również ludności cywilnej, w miarę jednak jak rozpoczęto organizować życie obozowe, biblioteki i czytelnie zaczęły także powstawać w obozach³³. Książki do zbiorów tych instytucji pozyskiwano różnymi drogami. Na samym początku gromadzenia takich księgozbiorów bardzo pomocne były jednostki wojska polskiego, stacjonujące w Niemczech i we Włoszech, oraz inne emigracyjne instytucje wydawnicze, które przekazywały książki polskim bibliotekom

²⁹ „AZ: Tygodnik Ośrodka Polskiego w Greven” 1946, nr 25, [s. 4].

³⁰ Sprawozdania duszpasterskie z archiwum Rektoratu Polskiej Misji Katolickiej w Hanowerze.

³¹ *Ogłoszenia*. „Duszpasterstwo Katolickie Polskiego Ośrodka Friedrichshafen” 1946, nr 6, [s. 4].

³² Cz. Łuczak: *Polacy w okupowanych...*, s. 168.

³³ *Ibidem*.

w Niemczech³⁴, często także sami czytelnicy ofiarowywali swoje, które udało im się przywieźć jeszcze z Polski. Apele o pomoc bibliotece i oddawanie własnych książek dla dobra większej liczby czytelników ukazywały się w prasie obozowej: „[...] pokaźna liczba książek znajduje się w rękach prywatnych niedostępna dla szerszego ogółu, na kształt kapitału zdeponowanego w... pończosze. Do tych szczęśliwców zwracam się dziś z gorącym apelem, aby zechcieli okazać swą społeczną wspaniałość i zrozumienie i pozwolili skorzystać z tych skarbów tym, którzy ich łakną. Pozwoli to nam stworzyć podstawy bibliotek i czytelni obozowych, tak nieodzownych dla kształtowania umysłów i dusz naszych współrodaków wegetujących na obczyźnie”³⁵.

O powstaniu nowej biblioteki oraz zasadach korzystania z niej mieszkańców informowano również na łamach gazetek obozowych³⁶. Zamieszczano w nich także reklamy już funkcjonujących wypożyczalni i czytelni³⁷, a nawet listy tytułów dostępnych w danej instytucji³⁸. Niekiedy biblioteki pobierały od swoich czytelników abonament za korzystanie ze zbiorów. Zebrane w ten sposób pieniądze przekazywano na zakup nowych pozycji. Niestety, mimo tych wysiłków biblioteki obozowe zwykle były bardzo ubogie. Sytuację taką zauważyło Zrzeszenie Ośrodków Polskich Okręgu Reńsko-Westfalskiego. Aby zaspokoić panujący głód książki, wyszło ono z inicjatywą zorganizowania bibliotek wyjazdowych. Zwrócono się z prośbą do wydawnictw polskich, Towarzystwa Pomocy Polakom oraz instytucji społecznych o pomoc w tej inicjatywie i podarowanie, w miarę możliwości, niepotrzebnych książek. Pozyskane tą drogą pozycje podzielono na 14 bibliotek wędrownych oraz 12 specjalnych. Te pierwsze przeznaczono dla ośrodków dla dipisów i wymieniano co dwa miesiące. Wśród tych bibliotek stworzono dwie odrębne grupy: A i B (ośrodek, który przez dwa miesiące miał biblioteczkę z grupy A, po upływie tego czasu otrzymywał biblioteczkę z grupy B). Miało to zapewnić zwiększenie czytelnictwa. Do bibliotek specjalnych należały 4 biblioteczki studenckie, 4 więzienne, 2 szpitalne, 1 przeznaczona dla oddziału CMLO oraz biblioteczka dla obozu letniego młodzieży szkolnej³⁹. Potrzeby czytelnicze więźniów i Polaków prze-

³⁴ A. Nadołny: *Sto lat polskiego...*, s. 144.

³⁵ *Zakładamy czytelnię*. „Na Obczyźnie” 1945, nr 2, [s. 4].

³⁶ „AZ: Tygodnik Ośrodka Polskiego w Greven” 1946, nr 25, oraz 1948, nr 28; „Na Straży. Tygodnik Ośrodka Polskiego Voerde” 1947, nr 2, s. 9.

³⁷ „Wiadomości Obozowe” 1946, nr 16, [s. 4].

³⁸ Np. *Spis książek Biblioteki Polskiej w Libenau*. „Duszpasterstwo Katolickie Polskiego Ośrodka Friedrichshafen” 1946, nr 23, s. 2.

³⁹ Pismo Prezydium Zrzeszenia Ośrodków Polskich Okręgu Reńsko-Westfalskiego do Ośrodków Polskich w Okręgu Reńsko-Westfalskim, napisane w Solingen dnia 2 sierpnia 1948 roku.

bywających w szpitalach zauważyło nie tylko Zrzeszenie. Biblioteki szpitalne zaopatrywali także księża świadczący posługę wśród chorych. Oni także uzupełniali biblioteki więzienne, gdyż w tamtym czasie wielu Polaków odbywało kary pozbawienia wolności. Biblioteki dla nich organizował również Polski Czerwony Krzyż⁴⁰. Na powstawanie placówek bibliotecznych duży wpływ miało też kształtujące się szkolnictwo polskie. Na jego potrzeby nie tylko drukowano podręczniki, ale i przy funkcjonujących szkołach organizowano księgozbiory, mające służyć dzieciom do nauki.

Przy omawianiu metod promocji i rozpowszechniania polskiej książki wśród dipisów należy pamiętać, że przedstawiona tu działalność miała przede wszystkim charakter społeczny. Osoby związane z polskimi instytucjami wydawniczymi czy te zaangażowane w tworzenie polskich bibliotek przyjęły na siebie ciężkie zadania oświatowe tylko dlatego, że czuły się w obowiązku pomagać swym rodakom oczekującym na powrót do kraju. Wiedzieli, że to od nich właśnie zależy, jakie treści docierają do Polaków żyjących poza ojczyzną. Wybierali więc do publikacji tytuły wartościowe i ważne dla podtrzymania tożsamości narodowej.

W trudnej sytuacji powojennej nie można było uchronić się jednak od spekulantów, którzy chcieli zarobić na drukowanej i sprzedawanej przez wydawców tylko po kosztach produkcji książce polskiej. Wydawcy reagowali na takie sytuacje, zamieszczając w prasie dipisowskiej ostrzeżenia przed tego typu procederem, informując, gdzie można nabyć książkę w normalnej cenie⁴¹. Ta chlubna działalność na rzecz krzewienia kultury polskiej zaczęła słabnąć wraz z przybierającą na sile akcją repatriacyjną bądź emigracją dipisów do innych krajów Europy Zachodniej i obu Ameryk.

Należy również zwrócić uwagę, że omówione metody promocji i rozpowszechniania polskiej książki wśród dipisów tuż po II wojnie światowej odnoszą się przede wszystkim do zachodnich stref okupacyjnych. Tam bowiem funkcjonowała większość wydawnictw oraz instytucji związanych z książką. W strefie radzieckiej, prawdopodobnie ze względu na sytuację polityczną, utrudniona była organizacja takiej działalności.

⁴⁰ K. Kosicki: *Duszpasterstwo wśród Polaków w Niemczech w latach 1945—1950*. Lublin 1993, s. 214.

⁴¹ „Biuletyn Informacyjny Zrzeszenia Wydawców i Dziennikarzy Polskich w Niemczech” 1945, nr 2, s. 5; *Pasek na podręczniki*. „Głos Polski Hanower” 1945, nr 28, s. 7.